

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 13. paźdz. Dnia 14. paźdz. 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXV. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 195. Traktat państwa między Austryją i Belgią z dnia 16. lipca 1853, względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Wiedeń, 14. paźdz. Dnia 15. paźdz. 1853, wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXVI. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 196. Dekret ministra wyznań religijnych i oświecenia z 31go sierpnia 1853, tyczący się nadzorowania frekwencyi i pilności słuchaczy studyów fakultetu na uniwersytetach w Wiedniu, Pradze, Lwowie, Krakowie, Ołomuńcu, Gradcu, Insbruku i Peszcie.

Nr. 197. Dekret ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia z 23. września 1853, tyczący się nauki języka w gymnazyach w Siedmiogrodzie.

Nr. 198. Rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia, tudzież naczelnej komendy armii z 5. paźdz. 1853, względem mianowania ojców kościoła (epitropów) dla utrzymywania w ewidencji i zabezpieczenia pierwotnych funduszków grecko-łacińskich biskupstw w koronnych krajach Węgier, Krocacji i Sławonii, w Serbskiem województwie i Temeskim Banacie i na Pograniczu wojskowem.

Nr. 199. Rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia z dnia 5. paźdz. 1853, którem się w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych przepisuje norma względem wydawania dyplomów dla akuserek.

Nr. 200. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6go paźdz. 1853. dla objaśnienia art. 7. i 82. regulaminu wekslowego z 25. stycznia 1850, nr. 51 dziennika ustaw państwa.

Nr. 201. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu, przemysłowości i budowli publicznych z 10. paźdz. 1853, obowiązujące dla królestwa Węgier, którem się postanawiają prowizoryczne przepisy względem stanowiska władz budowniczych i względem zakresu działania w służbie budowniczej.

Nr. 202. Dekret ministerstwa finansów z 13. października 1853, obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych, tyczący się emisji 5^o/_o, na salinie w Gmunden zabezpieczonych parcyjalno-hypotekarnych asygnatów z sześćmiesięcznym czasem przepadłości w wyznaczony obecnie dla tych asygnatów ogółowej kwocie 40 milionów.

Sprawy krajowe.

(Rozporządzenie ministerstwa oświecenia w sprawie nauk fakultetowych.)

Ponieważ postanowienia powszechnego regulaminu nauk fakultetowych z roku 1850 według dotychczasowych doświadczeń nieokazały się dostatecznymi, przeto wydało c. k. ministerstwo oświecenia dla lepszego uregulowania istniejących przepisów względem frekwencyi i naukowego postępu uczniów, następujące rozporządzenie:

Odtąd zbierać się ma kolegium profesorów przynajmniej raz w każdym miesiącu po otwartym roku szkolnym, wymieniać wzajemnie uczynione spostrzeżenia co do frekwencyi uczniów, nad tem się naradzać i przedsiębrać środki jakie powyższej pomieniona ustawa względem nauk fakultetowych przyzwala. To rozporządzenie wchodzi z rozpoczynającym się właśnie rokiem szkolnym w moc obowiązującą.

Sposób w jaki docenci ze względu na liczbę swych słuchaczy i inne specjalne stosunki nadzorować mają frekwencyę, pozostawiony jest wprawdzie i nadal ich własnemu osądzeniu, mają jednak szczególną uwagę zwracać na tych uczniów, którzy się na pierwszym roku uniwersytetu znajdują, albo którzy mają stypendyum, albo na koniec, których zachowanie się dało powód do wątpienia o ich pil-

ności. Ponieważ sama frekwencya bez gorliwej pilności i prawdziwego naukowego postępu tylko bardzo powierzchowną byłaby korzyścią, przeto przypomnia się wszystkim kolegiom nauczycieli i docentom, że obowiązkiem ich jest, oceniać także w uczniach pilność w naukach. Ponieważ zaś temu celowi najlepiej odpowiadają nie tylko kollokwia docentów z uczniami, ale także i dysputyacje uczniów pomiędzy sobą pod przewodnictwem docentów, tudzież pisemne wypracowania danych tematów, a już wielu profesorów używa tych środków z bardzo pomyślnym skutkiem, przeto wszystkim nauczycielom zalecono usilnie ich używanie.

W wspomnianych miesięcznych konferencyach kolegiów nauczycielskich mają także dysputyacje i kollokwia być przedmiotem narad, a każdy docent ma temata i główne kwestye, które wybrał do dysputyacji lub za przedmiot pisemnych wypracowań uczniów, załączyć do protokołu konferencyi. (L. k. a.)

(Objaśnienie artykułów 7. i 82. powszechnego regulaminu wekslowego. — Rozporządzenie administracyi finansów.)

Dla uchylenia zachodzących wątpiwości, czyli akceptacya, którą dawniej umieszczano na wekslu jako podpis trasującego, ma moc wekslową, wydało ministerjum sprawiedliwości następujące objaśnienie artykułów 7. i 82. powszechnego regulaminu wekslowego z dnia 25. stycznia 1850: zarzut, że w czasie akceptacyi albo innego obowiązującego oświadczenia na wekslu, niebyło jeszcze podpisu trasanta albo jednego z innych głównych warunków wekslu wyliczonych w art. 4, i próżne miejsce dopiero później zostało wypełnione, niema w żadnym wypadku miejsca przeciw trzeciemu prawnemu właścicielowi weksla, przeciw tym jednak, którzy w późniejszym wypełnieniu sami mieli udział, zachodzi zarzut tylko wtedy, gdy się udowodni, że z niewypełnionego jeszcze dokumentu, przez nieupoważnione wypełnienie lub sprzeciwiające się umowie, zrobiono nieprawny użytek.

— Ażeby gospodarstwu wiejskiemu podać środek do obfitego używania soli dla bydła, nakazała c. k. administracya finansów fabrykacyę osobno na to przeznaczonego gatunku soli, zapomocą zmieszania siwej soli morskiej z proszkiem encyanu i tłuczonym węglem pod nazwą „soli bydłowej,” i poczyniono już na rozmaitych miejscach stosowne przygotowania do publicznej sprzedaży tego artykułu. (Litogr. koresp. austr.)

(Obwieszczenie dyrekecyi austr. banku narodowego.)

Dzisiejsza Gaz. Wiedeńska zawiera następujące obwieszczenie:

Wiedeń, 15. paźdz. Statuta austriackiego narodowego banku zawierają względem reprezentacyi towarzystwa bankowego następujące przepisy:

§. 5. „Zabierać głos w sprawach banku są upoważnieni tylko ci akcyonaryusze, którzy w prenotacyach banku z swojemi imionami jako akcyonaryusze występują i mogą się wywieść przepisaniem posiadaniem liczby akcyi, mającej się ogłosić rocznie przez dyrekecyę banku.

§. 22. Towarzystwo banku będzie reprezentowane przez wydział i przez dyrekecyę, które-to dwie korporacye wszystkie sprawy banku załatwiać mają.

§. 23. W tej reprezentacyi i spółdziałaniu mogą mieć udział tylko ci akcyonaryusze, którzy są poddanymi austriackimi, mają wolny zarząd swego majątku, i potrzebną liczbę akcyi posiadają. — W szczególności wyłączeni są z tego ci, na których majątek jest konkurs (odezwa do wierzycieli) rozpisany, albo którzy ustawami są ogłoszeni za niezdolnych do złożenia przed sądem ważnego świadectwa.“

§. 24. „Wydział banku będzie się składać ze stu członków.“

§. 25. „Ci akcyonaryusze są członkami wydziału, którzy według wykazu księgi akcyi sześcioma miesiącami wpród i w czasie zwołania wydziału, największą liczbę akcyi posiadają. Przy równej liczbie rozstrzyga dawniejszy numer kartki w księdze akcyi. Posiadanie samych akcyi należy jednak depozytowaniem lub winkulowaniem ich wykazać w banku na jeden miesiąc przed zgromadzeniem wydziału.“

Uwaga. Te akcyje muszą przeto opiewać na imię właściwego akcyonaryusza i być datowane od 1. stycznia 1853, albo wcześniej.

§. 27. „Każdy członek wydziału może tylko w własnej osobie nie zaś przez pełnomocnika występować, ma także przy obradach i decyzjach tylko jeden głos, bez względu na mniejszą lub większą

liczbę akcyi, które do niego należą, i choćby nawet w kilku charakterach miał udział w obradach.“

Dla osiągnięcia, ażeby wyznaczona mocą powyższego §. 24 liczba stu członków miała udział w przysługującym zgromadzeniu wydziału, wzywają się niniejszem wszyscy ci panowie akcyonaryusze, którzy są w posiadaniu najmniej pięciu akcyi, a życzą sobie być członkami wydziału, w miarę jak na mocy powyższych paragrafów statutów banku do tego są upoważnieni, ażeby jaknajspieszniej, jednak najdalej po 16. listopada b. r. oznajmili swój zamiar krótkim listem, stylizowanym do dyrekcji banku w Wiedniu.

Zaraz po upływie tego terminu będzie wydane do tych stu panów akcyonaryuszów, którzy temu powszechnemu wezwaniu uczynią zadość i według poprzedzających statutowych przepisów są uzdolnieni na członków wydziału, osobne wezwanie do przepisanej depozytowania lub winkulowania akcyi, które musi nastąpić najdalej po dzień 10go grudnia b. r., ażeby za członka wydziału być uznanym.

Poczem niezwłocznie nastąpi publikacja spisu członków wydziału. — Wiedeń, 15. paźdź, 1853.

Pipitz, gubernator banku.

Sina, zastępca gubernatora banku.

Benvenuti, dyrektor banku.

(Asygnacje hipotekowane na salinach Gmunden. — Most pod Skoczawą. — Oszczędzenie z redukcji armii. — Abd-el-Kader.)

Wiedeń, 15. paźdź. Asygnacje hipotekowane na salinach w Gmunden były zawsze w publiczności bardzo poszukiwanym papierem bieżącego długu. Kwota, która dawniej była wyższa, ograniczona została z początkiem roku 1852 na 40 milionów; po niższeniu stopy procentowej na europejskiej targowicy pieniężnej zredukowano oprocentowanie z 5 na 4 od sta. Ponieważ natura takiego papieru wymaga, ażeby jego oprocentowanie odpowiadało zawsze powszechnym stosunkom targowicy pieniężnej, przeto ministerjum finansów ogłosiło dekretem umieszczonym w dzisiejszej Gazecie wiedeńskiej, że aż do granicy kwoty dotychczas w obiegu będącej, ograniczonej i nadal na 40 milionów, wydawane będą asygnacje płatne w sześciu miesiącach z procentem po 5 od sta, asygnacje zaś płatne w czterech miesiącach z procentem po 4½ od sta.

— Wielki most nad Wisłą pod Skoczawą na gościńcu wiodącym z Cieszyna do Bielska, którego budowę w roku zeszłym rozpoczęto, jest już skończony i jest z d. 3. paźdź. otwarty. (*L. k. a.*)

— Według dokładnego obliczenia wynosi nakazana najwyższemu rozporządzeniem redukcya armii blisko 100,000 ludzi; wynikające ztąd oszczędzenie w gazy, żołdzie i kosztach umundurowania wyniesie w jednym roku blisko 25 mil. złr. nielicząc w to oszczędzenia z zmniejszonej liczby zaprzęgów.

— Według listu prywatnego z d. 4. b. m. odpowiedział Abd-el-Kader na wezwanie Sułtana, żeby stanął na czele korpusu jeźdź-

ców, że tego uczynić niemoże bez przyzwolenia Francyi. Sułtan wydał przeto rozkaz, ażeby się w tej mierze z panem de la Cour porozumiano. (*Ll.*)

(Kurs wiedeński z 18. października.)

Obligacje długu państwa 5% 91½; 4½% 50½; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% 52¾; 2½% —. Losy z r. 1834 216; z r. 1839 131. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1295. Akcyje kolei półn. 2145. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 109. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 612. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Francya.

(Sprostowanie. — Znaczenie pośredniwa dyplomatycznego.)

Paryż, 11. paźdź. *Constitutionnel* pisze: „Dzienniki Marsylskie powtarzają sprostowaną już pogłoskę, że cztery powołane ze strony ambasadorów francuskie i angielskie okręta wojenne opuściły znowu Konstantynopol z niewiadomych powodów. Możemy tylko powtórzyć, to co już pierwej oświadczyliśmy, że wiadomość ta jest mylna.“

Constitutionnel zwraca uwagę na to, że to co w mowie dyplomacyi nazywają pośrednictwem (*médiation*) nie da się samowolnie ofiarować lub przyjąć; jest-to bowiem obowiązek, który w imieniu interesu powszechnego wyższego nad interes specjalny stron wojnę prowadzących może być włożony na mocarstwo. Mocarstwa zachodnie miałyby przeto w kwestyi orientalnej prawo ofiarowania swego pośrednictwa równie Rosyi jak Turcyi w imieniu interesu europejskiego dopiero po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich.

(*A. B. W. Z.*)

Holandya.

(Dymisya Bernharda, księcia Sasko-Wajmarskiego, generała piechoty i dowódcy armii indyjskiej. — Brewe Jego Świątobł. Papieża do katolików Holandyi.)

Haga, 8. paźdź. Bernhard, książę Sasko-Wajmarski, generał piechoty i dowódca armii indyjskiej otrzymał na swą prośbę dymisję z służby wojskowej, a będący tutaj obecnie na urlopie generał-major namienionej armii de Stuers, mianowany jest naczelnikiem jej z posunięciem na stopień generał-lientnanta. — Otworzenie akwi-grańsko-mastrychtskiej kolei żelaznej nastąpi dnia 20. października. — W prowincyi Groningen zakupił pewien handlarz z Krakowa 200 sztuk wołów i krów dla wywozu. Podobny transport, który dnia 3. września odszedł z Groningen, przybył dnia 22. do Krakowa.

— Amsterdamski dziennik *Le Tijd* ogłosił brewe Jego Świątobliwości Papieża z 20. sierpnia, wydane do Katolików Holandyi z okazji mianowania i konsekracji ks. Hermana Heykamp jansenistowskim Arcybiskupem w Deventor. Ojciec Święty oświadcza, „że ta nominacya uskuteczona przez Jansenistów, nadających sobie bezprawnie imię katolików, nie jest od rzymskiego kościoła ani pochwalona ani uznana, chociaż ks. Heykamp jako następca Jana z

Jodła, czyli: Co to sobie Lasy gadają.

(Dokończenie.)

Ale pozwólcie niech mojej historii dokończę, mówiła Jodła dalej. Otóż tak było, że Pory roku podzieliły się ziemią i każda z nich miała udzielną państwo dla siebie. Byłoby przy tem stańto, gdyby nie ta niestała wiosna znowu nie wywołała innej zamiany. Nie chciało jej się trzymać granic, i zaprosiła pory roku na nowy sejm poradnych wniosków. Podzielmy się inaczej, radzi, wszak kiedy cała ziemia do nas należy, więc mieniamy się kolejnie i nie siedźmy kamieniem na jednym miejscu.

Zgoda! rzekło lato, byle ten pas środkowy ziemi zawsze był moim.

I ja nie od tego, bylem nie postradała polów moich, dodała zima.

Lekkomyślna wiosna, by swego dopiąć, przystała na wszystko; a jesień pomyślała w duszy: już ja sobie poradzę. Stańto zatem układy i wiosna zabierała się zaraz w nowe państwo, gdy jeszcze oględna zima ostrzegła:

Należałoby tak się podzielić, ażeby nie wszystkie piękności ziemi szły dla jednego.

Dobrze! mówi wiosna, ja biorę pączki.

A dla mnie niech będą kwiaty, odrzekło lato.

Dla mnie owoce, powiedziała łakoma jesień — a liście z drzew niech zima zabiera.

Nic przeciw temu nie miała zima, przymierze podpisano, wiosna pierwsza objęła rządy, zaraz powywabiała z ziemi zaródki z pączkami i wszystko do niej się uśmiechało. Potem gdy pączki przerosły a z nich w setnych kolorach listki i kwiatuszki wyglądęły, objęło lato panowanie nad ziemią. Ale tu zaczął się już chwiać umówiony porządek, bo jesień, co to wszędzie korzyści szuka, wejść w nowe układy z latem. Lato ustąpiło jesieni pewnej części kwiatów, jesień zaś latu pewnych owoców, z tem wszystkim nie źle, jak powiadają, na tem wyszła, bo co lepszego zachowała dla siebie, i tym sposobem wzmogła się w potężne państwo.

Zima najgorzej wyszła z tego podziału, a później ją jeszcze i na tem, co dla niej przypadło, skrzywdzono. Przy podziale, jak wiecie, dostało się liście z drzew zimie. Otóż w czasach, kiedy się cała dusza wywnętrza i kiedy w górze na drzewach listki przy listkach, a w trawce kwiaty jaśniały w kolorach i zalotnie pały, zawiązały się jakieś ponętne miłostki między liściem a kwiatami; a zaczęło to się, jak zwykle bywa tem, że śmielszy skromniejszego nawidzał i drażnił. Bo kiedy słońce szło oświecać i swoje kwiatki ogrzewać, wtedy listki po drzewach wysuwały się i zastawiały potok słoneczny, a potem w chwili, kiedy się kwiatek ani spodziewał, odchyłały się nagle i spędzały promień słoneczny tak natarczywie, że kwiatuszki niemal ślepy od blasku; zrażone przymrużały oczko, a liście tymczasem szemrzyło z pustoty. Bywało także, że liść na drzewie kiedy deszcz padał, zaczął się, nachował wody deszczowej i czekał aż kwiatki ochłoneły, myśląc że już po wszystkim i zaczynały się uśmiechać; wtedy liść sam niby dreszczem przejęty, wstrząsł się i zimną kąpielą skropił kwiatuszki, że biedne z przestachu aż główkę podały.

Co z początku było pustą zabawką, pokazało się wkrótce szczerą przysługą z przywiązania, bo słońce dzień za dniem wrzało mocniej, a kwiatki byłyby zupełnie poschły, gdyby liść drzewa nie stał tarczą i nie schwytywał palących promieni. Więc ocknęła się wzajemność skłonności, ustały żarty i swawola, a wdzięczność zaczęła upatrywać sposobu ściślejszego złączenia. Trudno to było, bo liście strzępło w powietrzu w górze, a kwiatki tuliły się w trawkach na dole. Lecz dla miłości tamy niema, znalazł się powiernik, który mógł zanosić i oduosić wzajemne westchnienia i przysięgi wzajemne. — Bluszcz stanął pośrednikiem i wyznawcą przymierza między kwiatami a liściem. Rodem był z kąd kwiaty, a suł się wieńcem po drzewie, tuląc listek do listka, tworzył widomą spójnię z tymi, którzy go wyprawili, a wieczną zielonością gałązek swoich

Santen, który również przez papieża Leona XII. był anatemizowany, przesłał do Stolicy Apostolskiej zapewnienie swojej wierności i swego posłuszeństwa.

Namienione brewe zawiera wkońcu te słowa: „Na mocy Naszej Apostolskiej władzy ekskomunikujemy rzeczzonego Hermana Heykamp, równie jak wszystkich tych, którzy się w jakikolwiek bądź sposób do jego mianowania i konsekracji przyczynili, i chcemy i rozkazujemy jak najwyraźniej, ażeby go wszyscy Katolicy, a w szczególności wy, Moi kochani synowie za ekskomunikowanego uważali.“

(W. Z.)

Włochy.

(Aresztacye emigrantów.)

Turyń, 10. paźdz. W ostatnich dniach przedsięwzięto między wychodźcami politycznymi w Genuy, Alessandryi, Valenzy, a w nocy z 7. na 8. także w Turynie liczne aresztacye. — Według dziennika *Opinione* należy większa część aresztowanych do takich indywiduali, które pod zasłoną emigracyi kompromitują kraj, gdzie ich gościnnie przyjęto. Znalezione przy tej sposobności papiery są niezbitym dowodem, że Mazzini wywołuje te zapędy. Także w Nizzy aresztowano czterech emigrantów, u których znaleziono sieczną i palną broń, tudzież odpowiednie zapasy amunicyi. (A. B. W. Z.)

Niemce.

(Rozporządzenie ministra handlu, przemysłu i robót publicznych.)

Berlin, 12. paźdz. Dwoma rozporządzeniami ministra handlu, przemysłowości i robót publicznych z dnia 8. b. m. zaprowadzono ograniczenie transportu towarów na kolejach żelaznych w niedziele i święta chrześcijańskie. W jednym z tych rozporządzeń do wszystkich król. dyrekcji kolei żelaznych nakazano wprowadzić niezwłocznie w moc obowiązującą przepis §. 55 regulaminu dla żelaznych kolei państwa i dla żelaznych kolei, zostających pod administracją państwa z dnia 18. lipca b. r. i czuwać starannie nad jego wykonaniem. Według tego nie będzie już przyjmowany w niedziele i w święta zwyczajny ładunek dla transportu, ani też wydawany na miejscu przeznaczenia.

(W. Z.)

(Zmiana w niektórych przepisach kodexu karnego w Anhalt-Dessau.)

Dessau, 1. paźdz. Dekretem księcia ogłoszono zmianę niektórych przepisów karnego kodexu. Według tego dzieła się kary ograniczenia wolności osobistej na dom poprawy, dom roboty i więzienie. Areszt forteczny może być zasądzony tylko na osoby większe, poczem tę karę w braku twierdzy należy w sąsiednim państwie odsiedzieć. Kara w domu poprawy jest albo dożywotnia albo doczesna. Doczesna kara w domu poprawy trwa najkrócej 1 rok, a najdłużej lat 20. Kara więzienia, tam, gdzie ustawa niedozwala osobno dłuższej trwałości, nie może przechodzić

wyobrażał marzenia wiecznie młodej miłości. I kwiatki i listki radowały się poselstwem bluszczu.

W tem jesień zaczęła schodzić i zabierać się do przątania co było kwiatów. Smutek ogarnął liście po drzewach, z tęsknoty za kwiatami wędniały, więc błagać jesieni, ażeby im pozwoliła jeszcze raz z pożegnaniem ucałować odchodzącą kochankę. Jesień nie wzbraniała i owszem sama się przyczyniła, chociaż bynajmniej tu prawa nie miała, gdyż to już zachodziło w powagę zimy, której według przymierza przypadło państwo nad liściem; ale że jesień skora gdzie nie nie traci, potrząsa drzewami i pospłasza liście na ziemię. Tu dopiero zaczęło się życie szalone między liściem a kwiatami, co jesieni tak się podobało, że dalej przygrywać coraz szumniejsze hulanki, obojętnych do tańca podniecać, a ustających gwałtem popędzać, że kwiaty z osłabienia upadały a listki po ostatecznym wyteżeniu pokładły się i pozasypiały na wieki.

Na to nadchodzi zima i zastaje lasy łyse i łąki nagie; nie się do niej nie zieleń, my tylko jedne iglaste Jodły — bo z naszymi igłami żaden kwiatek nie igrał w miłości — i Bluszczy. Stały wyznawca wiary a niedostępny płochości suł zielony wieniec z drzewa na drzewo, z gałęzi na gałąź, jak gdyby chciał osłonić i zataić przed zimą niewierność liścia, a drzewom przypożyczyć ozdoby na powitanie gościa nadchodzącego. Nie ujszała ta bluszczy zyczliwość uwagi zimy, i zesmagawszy pozostałe tu i owdzie po drzewach liście wiarołomne, rzekła z rozrzewnieniem do listków bluszczy: Was listki bluszczy strzedz będę i zachowam w świętym obrzędzie waszym, będziecie i zostanieie powiernikami miłości, przenoście pozdrowienia i zaręczenia z kwiatu na kwiatek z jesieni do wiosny, zwiastujcie statek wiekuistego przymierza od pory roku do pory! bądźcie pamięcią zielonych lasów i łąk zielonych, i niech wam powołaniem zostanie łączyć i splatać co się rozstraja, a ostrość zimy skruszycie.

Tak mówiła zima do bluszczy i jego listków, ale nas Jodły ukochała szczególnie i przysposobiła nam dostojęństwa, jakich wy drzewa nie znacie.

Cóżby-to było? zapytały obrażone drzewa.

trzech miesięcy, i nie może być mniejszą nad jeden dzień. Utrata honorowych praw obywatelskich może być zasądzona najmniej na jeden rok, a najwięcej na lat 10. Publikowano także ustawę dodatkową do regulaminu karnego procesu z dnia 1. paźdz. 1850, a to zgodnie z niektórymi państwami Turyngii. (W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. października.)

Metal. austr. 5% 81⁵/₈; 4¹/₂ 72¹/₄. Akcy bank. 1375. Sardyńskie — Hiszpańskie 41. Wiedeńskie 106¹/₃. Losy z r. 1834 — 1839 r. 117¹/₂.

(Kurs giełdy berlińskiej z 15. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% 100 p. 4¹/₂% z r. 1850 100. 4¹/₂% z r. 1852 103³/₄. 4% z r. 1853 — p. Obligacye długi państwa 90¹/₂. Akcy bank. 111¹/₄ l. Pol. listy zastawne —; nowe 93; Pol. 500 l. 89¹/₂; 300 l. — Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10¹/₄. Austr. 5% met. 82³/₄. Austr. banknoty 92¹/₁₂.

Dania.

(Sprawy sejmu.)

Kopenhaga, 8. paźdz. Sprawy rozpoznawane na posiedzeniach tingu nie zawierają nic ciekawego, a nawet i w najbliższych dniach nie można spodziewać się debat specjalnych nad ważniejszymi propozycjami, zwłaszcza, że komisye muszą jeszcze wprzód przedłożyć swe sprawozdania. (A. B. W. Z.)

Turcja.

(Kwestye przedłożone wielkiej radzie. — Obrady i uchwały. — Dalsze wiadomości z Konstantynopola.)

Konstantynopol, 3. paźdz. Kwestye, które do odpowiedzi przedłożono znanej wielkiej radzie Porty zebranej dnia 25. b. m. były według korespondencyi Gazety tryestyńskiej następujące: a) Czyli nota wiedeńska ma być przyjęta bez modyfikacyi albo b) czyli zarazem ma być żądana gwarancya wielkich mocarstw przeciw wnięszaniu się Rosyi w administracyę prawosławnego kościoła, albo c) czyli należy wręcz odrzucić notę jako niepodobną do przyjęcia i jako niedająca się pogodzić z godnością tronu?

Gazeta tryestyńska dodaje, że się zgromadzenie jednogłośnie oświadczyło za odrzuceniem noty i powzięło uchwałę prosić Sultana o wydanie dekretu, mocą którego Rosyanie mają być wezwani w przeciagu czterestu dni ustąpić z księztw; w przeciwnym zaś razie niechaj rozstrzyga oręż. Ulemowie poparli tę uchwałę, a gdy przyszło do podpisu protokołu, powstał Reszdy Basza pierwszy z swego miejsca i przycisnął swoją pieczęć. Ten przykład zachęcił wszystkich do naśladowania, a w Serailu — tak kończy korespondencya Gazety tryestyńskiej — niedoznała sankcyja uchwały żadnej przeszkody.

Contre-admirał Le Barbier de Tinan ukończył inspekyę okrętów będących na kotwicy przed Konstantynopolem i udał się do Terapii na pokład admiralskiego okrętu „Gomer.“

Wiedzieć macie, że zima jest pora serdeczności, pokazało się to, kiedy umiała przeczuć i pojąć postępek bluszczy. I ludzie także o tem wiedzą, dlatego o żadnej porze tyle się nie zbliżają co w zimie; i z zimą także przychodzi owa święta i błoga w tajemnicie uroczystość „Bożego Narodzenia“ a z Bożem Narodzeniem gość u-pragniony „Kolędnik z jasołkami.“ Kolędnik zaś macie wiedzieć, to nie jest osoba, ale szczerý duch w postaci matki, brata, siostry, ojca; serce rośnie jak przemówi, a co dziwne, że człowiek sam tego nie widzi, że idzie za jego głosem. Kto o Bożem Narodzeniu z domu wychodzi, ten zawsze coś z powrotem wnosi, o czem ani myślał, bo to wtedy tyle pięknych i lubych rzeczy na sprzedaż, że się oko rozplywa, a kolędnik do duszy szepce: a to dla Jasia, a to dla Kasi, a to dla mamy a to dla taty, a to dla brata a to dla siostry, i tak bez końca, że często więcej gościńca w kieszeni niż grosza było w skarbonce. My Jodełki wiemy czem się kolęda święci, bo nas wtedy stroją w pozłotę i obnoszą z kolędą po domach wielmożnych i chatkach ubogich, a dzieci w ręce klaszczą, gdy spojrzą co tam na naszych gałązkach rozwieszono dla nich gościńców, i kochają nas i tulą jak swoje rodzeństwo, bo wtedy my same jak dzieci, wystrojone w świecidełka, bogate w nadzieje, uciechy, wesołość i radość. Prawda, że to wszystko znika, pozłotka się zetrze, stroje się pomną, dary rozleca — ależ to samo i z dziećmi, i z życiem, i ze światem.

I cóż po wspaniałości twojej jak to wszystko opadnie? zapytała Lipa.

Co? wtedy sadzają mię na kominek, odpowie Jodła, i ja słucham co sobie przy kominku ludzie gadają. — Jodła słucha, a jeśli się jej co niepodoba, wtedy pryska i trzeszczy, że aż ludzie od kominka odskakują, a dzieci z złością patrzą, że im kolędnik płonie. A przyznać trzeba, że po złym żalu niema.

Otóż to jest historia o zimie i jodle. Na inny raz powiem wam historię, jaką sobie ludzie przy kominku opowiadali, bo i ludzie miewają niekiedy ładne bajeczki.

Dla uzupełnienia dodajemy jeszcze według Gazety tryestyńskiej, za wielki gościniec handlowy Dunaju i czarnego morza nie będzie zamkniętym przez żadnego z sąsiadów będących w sporze. Okręta wszystkich neutralnych bander będą mogły bez przeszkody jak teraz tak i nadal przebywać cieśninę Dardanelów i Bosfor, i na swoich jazdach na morzu czarnem i u jego wnijsie niedoznają żadnej trudności. Na rosyjskie okręta na wodach tureckich niebędzie, jak to dawniej przy wypowiedzeniach wojny ze strony Turcyi czyniono, położone embargo, ale zostaną wezwane w pewnym terminie opuścić terytorium tureckie. Rosyjska bandera na okrętach kupieckich będzie uważana za nieprzyjacielską, a morza tureckie są dla nich zamknięte, jednak porty rosyjskie będą otwarte dla bander zagranicznych, a produkta rosyjskie będzie można wywozić pod obcemi banderami.

Znajdujący się jeszcze w Turcyi urzędnicy kancelaryi rosyjskich zostaną wezwani opuścić państwo tureckie; inni zaś poddani rosyjscy mogą się udać albo pod opiekę samej Porty, albo pod protekcję któregośkolwiek tutaj reprezentowanego mocarstwa.

Gazeta tryestyńska donosi dalej:

W urzędowej procedurze, przez którą przeszła nowa faza wojenna, nastąpiła nadzwyczajna reforma, która ze względu na zasadę jak i na formę bardzo się różni od dawniejszego zwyczaju.

Dawniej bowiem zapowiadano wojnę przez inicjatywę najwyższej duchownej osoby Szeich-el-Islama, który wydawał uchwałę „Fetwah“ uznając wojnę za nakaz religii. Teraz jednak zaniechano umyślnie, ze względu na zachodnie i orientalne chrześcijaństwo, wystawić wojnę jako religijną. Przeto Dywan, jako najwyższa rada polityczna, powziął inicjatywę i w obszernym sprawozdaniu wystawił niezmiennie zatrzymanie znanych modyfikacji jako czysto polityczną kwestję żywotną i niezbędną konieczność. Na tem posiedzeniu Dywanu tak licznie zebrani byli pierwsi dygnitarze państwa, że w osmańskiej historii niema wzmianki o podobnym zgromadzeniu. Z jednej strony chciano przeto udowodnić nadzwyczajną ważność sprawy, a z drugiej pokazać w obec świata, że całe osmańskie ciało państwa w najobszerniejszej reprezentacji powzięło tę uchwałę.

Po wielkiej radzie zajmowała się rada Porty jako najwyższa władza wykonawcza, ustanowieniem środków do przeprowadzenia zasady tyżcej się utrzymania niezawisłości Turcyi. Odrzucenie żądania rosyjskiego niezawiera jeszcze jako krok negacyjny potrzeby czynu wojennego. Ten czyn przeto był wymierzony tylko przeciw okupacji księstw naddunajskich, mianowicie w tej formie, że do naczelnego dowódcy armii tureckiej, Omer Baszy, uchwalono wydać rozkaz, ażeby wezwał naczelnika rosyjskiej armii okupacyjnej do ustąpienia z księstw, gdyż w przeciwnym razie przemocą broni będzie musiał wykonać opróżnienie tych prowincji.

Ta wykonawcza uchwała Porty musi mieć sankcję Sultana.

Fetwah Scheich-ul-Islama, bez którego wojna Porty według religijnych przepisów niemoże mieć miejsca, wydany został teraz tylko jako sprawozdanie władzy duchownej do Sultana, że zamierzona wojna niesprzeciwia się religii. Ten manifest wydany został jeszcze przed sankcją Sultana. (Abld. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 16. paźdz. Pismo Omera Baszy do jenerała Gorczakowa opiewa w tłumaczeniu z francuskiego, jak następuje:

Panie Jenerale!

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt przestać Panu to pismo.

Podczas gdy wys. Porta wyczerpała wszelkie środki pojednania dla zachowania pokoju i swej niepodległości, nie ustawał ces. rosyjski rząd robić trudności, a nakoniec nadweryzył nawet traktaty okupacją dwóch księstw, Wołoszczyzny i Multan, integrujących części państwa ottomańskiego.

Wierna swemu systemowi pokoju, zamiast zrobić użytek z prawa repressaliów, ograniczyła się Porta wtenczas na protestacyi, nie oddalając się jednak od drogi mogącej przywieść do pojednania.

Rosya przeciwnie nie oświadczyła podobnego sposobu myślenia i odrzuciła projekta, które zalecone jej ze strony dostojnych dworów pośredniczących były konieczne dla honoru i bezpieczeństwa Porty.

Nie pozostaje jej przeto nic prócz nieodzownego obowiązku uciekania się do wojny. Gdy jednak inwazyja księstw naddunajskich i towarzyszące jej złamanie traktatów są nicochybnemi przyczynami wojny, przeto wysoka Porta dla ostatniego udowodnienia spokojnego sposobu myślenia swego proponuje W. Excelencyi za mojem pośrednictwem ustąpienie z wspomnianych dwóch prowincji i ofiaruje dla decyzji ostatecznej termin dni 15, licząc od dnia otrzymania pisma niniejszego.

Gdybym w przeciągu tego czasu otrzymał od W. Excelencyi odmowną odpowiedź, byłoby rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich naturalnym skutkiem tego (le commencement des hostilités en serait la consequence naturelle).

To mam zaszczyt podać do wiadomości W. Excel., a korzystając z tej sposobności zapewnić Go oraz o mym szczególnym i wysokim szacunku. Omer Basza. (L. k. a.)

— Według najnowszych wiadomości z Włoch przywieziono do Nizy dnia 11. b. m. parostatkiem „Virgilio“ 16 aresztowanych wychodźców, z kąd ich odstawia do twierdzy Villafranca; spodziewają się tu jeszcze drugiego transportu. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 11go paźdz. Na dzisiejszym targu było 367 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Stefan Jankowicz z Gorlic 29 sztuk, Mojżesz Reiter z Lipnika 36, Ieyk Zitrin z Medycy 55, Aran Kraemer z Radomyśla 36, Joachim Janusz z Sacza 32, Antoni Faber z Jordanowa 47, a w mniejszych partyach 132 sztuk.

Większą część tych wołów była pośledniego gatunku, a że mimo to trzymały się ceny dość wysoko dla nielicznego mianowicie spędu, przeto zostało do 60 sztuk nie sprzedanych, chociaż zresztą na kapech nie brakowało.

Oprócz tego sprzedali podczas spędu: Efroim Bak z Lutowisk w Bobrku 78 sztuk wołów, Lejzor Fichmann z Żurawna również w Bobrku 80, Młodrzyk z Mistka w Nowym Iezynie 163, Izaak Krampler z Ustynia także w Nowym Iezynie 212, Hersz Felbr z Baligrodu w Weiskirchen 160. W Lipniku zaś przedali: Samuel Kriss z Żurawna 140 sztuk, Jakub Allerhand także z Żurawna 76, Berl Immerglück z Krakowa 58, Mojżesz Brill z Żurawna 28, Józef Feibel z Nizniowa 68, Majer Feibel także z tamtąd 48, Süssman Fichmann z Żurawna 54 i Hersz N. z Lutowisk 72 sztuk.

Do Wiednia popędził na sprzedaż Berl Immerglück z Krakowa 100 sztuk, a Mojżesz Brill z Żurawna 120 sztuk.

Na wiedeńskim targu było tego tygodnia 2632 wołów, a ceny prawie takie same jak w zeszłym tygodniu.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi do 1700 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 18. października.

	gotówka		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	9	5	13
Dukat cesarski „ „	5	13	5	17
Półimperyal zł. rosyjski „ „	9	2	9	5
Rubel srebrny rosyjski „ „	1	45 ¹ / ₂	1	46 ¹ / ₂
Talar pruski „ „	1	37	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka „ „	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. „ „	91	18	91	36

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. października 1853.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	91	18
Przedano „ „ 100 po „ „	91	48
Dawano „ „ za 100 „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 „ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 18 października.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 113 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 112¹/₂ p. 2. m. Hamburg 83¹/₄ l. 2. m. Liwurna 111¹/₈ p. 2. m. Londyn 11.2. l. 3. m. Medyolan 111¹/₄ Marsylia 132³/₄ l. Paryż 132⁷/₈ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. 88⁷/₈.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. października.

Hr. Rusocki Józef, c. k. szambelan, z Krakowa. — Hr. Lanckoroński Stanisław, z Mikołajowa. — PP. Łodyński Hieronim, z Milatyna. — Malczewski Stanisław, z Hrebenny.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. października.

Hr. Siemiński Wilhelm, do Tarnopola. — PP. Krause Edward, ces. ros. konsul, do Brodów. — Wiszniewski Wiktor, do Strzelisk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. października.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 5 1	+ 7,5°	+ 11°	połud.-zach.	pochm.
2 god. pop.	27 5 7	+ 11°	+ 7,5°	zachodni	„
10 god. wie.	27 5 8	+ 8°		połud.-wsch.	jasno

T E A T R.

Dziś: dramat polski: „Mierność i zbytek.“